



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

171

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

ZYCIE WARSZAWY

00-575 Warszawa, Al. Armii Ludowej 3/5,

2 5 3 2 3 -10-92

Nr z dn.

CO JEST GRANE

Magda Umer i Big Zbig Show

Był ktoś — już go nie ma! Ktoś inny próbuje zaistnieć po latach, ale w kolejce do uwagi publiczności szybsze jest jednak młodsze pokolenie... Tak, coraz trudniej połączyć się w zmiennym krajobrazie polskiej rozrywki. Orientację umożliwiają jedynie nieliczne na tym tle punkty stałe: Demarczyk, Grechuta, Młynarski, Niemen, Zembaty. Także Magda Umer — indywidualność nieprzeciętnie obdarzona przez naturę talentami. Nie wszyscy może pamiętają jej występy w „Stodole”, triumfy na Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie, ale każdy zna śpiewany przez nią wspaniale „Koncert jesienny na dwa świerszcze i wiatr w komi-

nie”, jej programy telewizyjne czy teatralne o niepowtarzalnym klimacie. Prezentowany przez nią — najpierw najpierw na wrocławskim Przeglądzie Piosenki Aktorskiej, potem na scenie warszawskiej „Rampy” — spektakl „Zimy żal”, oparty na twórczości Jerzego Wasowskiego i Jeremiego Przybory, był wydarzeniem artystycznym, jakich mało było w historii naszej estrady. Zupełnie nowe ujęcia piosenek z „Kabaretu Starszych Panów” przedstawiła w tym programie plejada wykonawców z Adrianną Biedrzyńską, Hanną Banaszak, Ewą Dałkowską, Marią Pakulnis, Piotrem Machalicą, Januszem Józefowiczem. Nie zapomnę Machalicy

śpiewającego o „Pani Monice” lub próbującego wyjaśnić „No co, no co, no co ja ci zrobiłem?”, a także Zbigniewa Zamachowskiego, gdy z włosami ociekającymi wodą i w płaszczu kąpielowym — patrz zdjęcie — skarżył się (do sitka prysznicza): „Ty kąpiesz się nie dla mnie”.

Niech żyje Magda! Znów o niej głośno, bo szykuje nową „bombę”: Big Zbig Show. Bohaterem programu, którego premiera ma się odbyć 26 października w teatrze „Rampa” jest właśnie Zamachowski. To najzdolniejszy aktor młodego pokolenia, którego możliwości nie wyczerpuje codzienna praca w Teatrze Studio. Na scenie „Studio” grał m.in. w „Tak zwanej ludzkości w obłędzie”, „Powolnym ciemnieniu malowideł”, „Operze za Trzy Grosze”, „Działaniach ubocznych”, „Usta milczą, dusza śpiewa”. Na ekranie można było go oglądać w takich filmach jak „Biesy” Wajdy, „Ferdynand” Skolimowskiego, „Dekalog” Kieślowskiego. Warunki głosowe, poczucie rytmu, vis comica, naturalna łatwość kontaktu z publicznością sprawiają, że doskonale sprawdza się na estradzie.

Wspominałem już o popisie Zamachowskiego w programie „Zimy żal”. Wcześniej występował — obok Kory — w filmie „Wielka majówka”, a mało kto wie, że jeszcze przed wstąpieniem na studia do Szkoły Teatralnej, Filmowej i Telewizyjnej w Łodzi z powodzeniem startował w Ogólnopolskim Młodzieżowym Przeglądzie Piosenki. Znalazł się tam w Złotej Dziesiątce laureatów i sam widziałem w nim nadzieję wokalistyki rockowej.

Przygotowywany pod auspicjami Stołecznej Estrady Big Zbig Show w teatrze „Rampa” zapowiada się rewelacyjnie, bo Zbyszkowi partnerować będą znakomici koledzy: Piotr Machalica, Janusz Józefowicz, wspomagani przez Denisę Geislerową i Elżbietę Zajączkową. Pojawia się ponadto Krzysztof Materna i Wojciech Mann, a także sama Magda Umer — pomysłodawczyni i reżyser całości. Program składa się z 18 piosenek, w większości znanych, polskich i światowych przebojów, w opracowaniu choreograficznym Janusza Józefowicza, głównego kreatora zjawiska pod nazwą „Metro”.



Fot. Cezary Chrzanowski

Zamachowski żyje szybko. W dzień po warszawskiej premierze w „Rampie” odlatuje do Paryża, na plan powstającego tam najnowszego filmu Krzysztofa Kieślowskiego. Ale wróci — następne okazje obejrzenia Big Zbig Show w Warszawie będą w dniach 23-26 listopada.

ADAM CIESIELSKI